

## TEMATY REGIONALNE

DOI: 10.31648/pl.7869

JAN CHŁOSTA

Northern Institute Wojciech Kętrzyński in Olsztyn

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7099-3421>

e-mail: janchlosta1@wp.pl

### **Bartąg w piśmiennictwie polskim i niemieckim. Rekonesans**

#### **Bartąg in Polish and German literature – reconnaissance**

**Słowa kluczowe:** Bartąg, piśmiennictwo, pamięć, przeszłość, literatura regionalna

**Keywords:** Bartąg, literature, memory, past, regional literature

#### **Abstract**

Places with signs of the past have been preserved in the cultural landscape of Warmia. According to the findings of Elżbieta Rybicka, objects, material traces and practices of a commemorative nature can be discovered in the landscape of a given area. Such a place saturated with the memory of the past is Bartąg near Olsztyn. Its history has been recorded in Polish and German literature. The aim of the article is to review the literary representation devoted to the Warmian village of Bartąg.

W krajobrazie kulturowym Warmii utrwaliły się miejsca, w które wpisane zostały znaki przeszłości. Zgodnie z ustaleniami geopoetyki: „Relacje pomiędzy przestrzenią a pamięcią mogą oznaczać przede wszystkim obecność obiektów, śladów materialnych i praktyk o charakterze memoratywnym w określonym obszarze” (Rybicka 2014: 305). Takim miejscem nasyconym pamięcią o przeszłości jest podolsztyński Bartąg. Jego historia została utrwalona w piśmiennictwie polskim i niemieckim. Celem artykułu będzie przegląd tej reprezentacji piśmienniczej, poświęconej warmińskiej wsi Bartąg. Zajmowali się nią historycy

i etnografowie, a literaci lokalizowali tam akcję swoich książek<sup>1</sup>. W pobliżu Bartąga, jak sugerował niedawno zmarły historyk Grzegorz Białuński (1967–2018), miał być najpierw lokalizowany Olsztyn, jednak teren ten nie spełniał warunków dotyczących obronności:

I tak np. według Victora Röhricha zamek powstał we wsi Bartąg, a miasto miało być pierwotnie założone w okolicy obecnego Starego Olsztyna (między Łyną a Jeziorem Linowskim). Miejsce okazało się jednak kłopotliwe pod względem obronnym i dopiero wtedy (w 1348 r. podczas zjazdu dostojników kapituły w Bertingen) zdecydowano o innej, dogodniejszej lokalizacji miasta i nowego zamku (Białuński 2013: 262).

Zanim zbudowano zamek w zakolach Łyny i założono miasto, w rejonie Jeziora Kielarskiego bądź terenów między Bartążkiem i Bartągiem istniała strażnica, pełniąca rolę miejsca obserwacji, zapewniająca komunikację w tym rejonie Warmii z niewielką załogą, gromadzono w niej paszę dla koni i broń (Przyborowski 2013). Ostatecznie kapituła katedralna zdecydowała ostatniego dnia października 1353 roku o przeniesieniu nowo powstającego miasta kilka kilometrów na północ.

## 1

Najwcześniej opisem Bartąga i relacją z miejscowego odpustu, czyli kermasu, Opatrzności Bożej, który przypadał co roku w czternastą niedzielę po Zielonych Świątkach, zajął się urodzony w Jarotach i przez to należący do parafii w Bartągu, ks. Walenty Barczewski (1856–1928)<sup>2</sup>. Ten obrazek z życia na południowej Warmii nazwał *Kiermasami na Warmii*. Pierwsze wydanie tego opisu zostało wydrukowane na łamach pelplińskiego „Pielgrzyma” w 1883 roku w dziesięciu kolejnych odcinkach *O kiermasach na polskiej Warmii*. W następnych edycjach autor wciąż wzbogacał treść. Tekst zamieszczony w 1886 roku

---

<sup>1</sup> Bartąg zaistniał w starych słownikach geograficznych. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* napisano, że do parafii bartąskiej przypisane zostały poza Wielkim i Małym Bartągiem, czyli dzisiaj Bartążkiem, Owczarnia, Tomaszkowo, Dorotowo, Gąglawki, Ruś, Zazdrość, Jondorf, Sójka, Kielary, Stary Olsztyn, Majdy, Wienduga i Linowo (Sulimierski, Chlebowski, Walewski (red.) 1880: 110), a w słowniku pod redakcją profesora Stanisława Arnolda, wydrukowanym w 1938 roku podano, że w 1910 roku wieś zamieszkiwało 588 osób, w tym 390 Polaków (Arnold (red.) 1938: 556–557).

<sup>2</sup> Walenty Barczewski wymienił też Bartąg i krótko go opisał w wydanej w 1917 roku pracy *Geografia polskiej Warmii* (Barczewski 1918–2008).

w „Kurierze Poznańskim” został powiększony do dwudziestu jeden odcinków. Druk rozpoczęto w numerze z 30 stycznia. Następnie *Kiermasy* wydano dwukrotnie w oddzielnych zbiorach książkowych – w 1919 i 1923 roku – w oficynie „Gazety Olsztyńskiej”. Druga z wymienionych edycji została po kilkudziesięciu latach wykorzystana przez Władysława Ogrodzińskiego, który opublikował fragmenty tegoż utworu, a także innych prac uczonego proboszcza z Brąsawą w 1977 i 1984 roku w olsztyńskim „Pojezierzu”. W przypadku *Kiermasów*, skróty polegały na usunięciu z tekstu wszystkich treści religijnych, stanowiących kanwę samego spotkania krewnych w domu Barczewskich po ważnych uroczystościach w kościele (Barczewski 1977 i 1984). Powodem tego zabiegu była zapewne ówczesna polityka prowadzona w PRL. Edycje te zostały poprzedzone nadzwyczaj obszernym i wnikliwym wstępem W. Ogrodzińskiego. Pierwsze, pełne wydanie *Kiermasów na Warmii* po 1945 roku w opracowaniu Jana Chłosty ukazało się dopiero w 2002 roku w niewielkim nakładzie Warmińskiego Seminarium „Hosianum” w Olsztynie. W 2020 roku pod redakcją tego samego autora ukazało się ósme z kolei wydanie tego wyjątkowego tekstu o polskiej Warmii<sup>3</sup>.

*Kiermasy na Warmii* zostały napisane, częściowo gwarą warmińską, w Eichstätt, znajdującym się w Bawarii, gdzie autor w 1883 roku jako student, po zamknięciu przez władze pruskie seminarium duchownego w Braniewie, kontynuował studia teologiczne. Mogły więc powstać z nostalgii za rodzinną Warmią. Nie można też wykluczyć, że bezpośrednio wpływ na młodego Barczewskiego wywarła relacja Maksymiliana Andrysona z odpustu w Bartągu, wydrukowana w „Dzienniku Poznańskim”. Andryson napisał w niej:

Razu pewnego zajechawszy do Bartąga (Gross Bertung) wsi kościelnej pod Olsztynem, gdzie właśnie odpust się odbywał, miałem sposobność przypatrzenia się i poznania zwyczajów tamtejszego ludu i pobożności jego i przyznać muszę, iż rzadko kiedy tak wielki zastęp ludzi widziałem w pobożnej zgromadzonej myśli, jak właśnie na wspomnianym odpuscie. [...] Od samego rana liczne ciągnęły kompanie z sąsiednich parafii bez końca z ofiarami, składającymi się wyłącznie z wielkich

<sup>3</sup> Publikacji podjęła się oficyna Witolda Mierzejewskiego, w której w 2008 roku ukazała się *Geografia polskiej Warmii* oraz w 2015 r. *Piśmiennictwo polskie XIX i XX stulecia nie tylko na Warmii*, złożone z edycji książki ks. Walentego Barczewskiego *Nowe kościoły katolickie na Mazurach* z 1926 roku oraz zachowanych jego szkiców, drukowanych w latach 1924–1928 w „Gazecie Olsztyńskiej” pod tytułem: *Piśmiennictwo polskiej Warmii w XIX stuleciu* oraz drugi cykl *Piśmiennictwo Polskie w XIX i XX stuleciu*. Dzisiaj trudno ustalić ile odcinków zawierały poszczególne cykle, bo akurat z tych lat nie zachowały się pełne roczniki „Gazety Olsztyńskiej”. Tadeusz Oracki sugerował, że w pierwszym cyklu wydrukowano 105, a w drugim – 30 odcinków. Szerzej: (Oracki 1976, s. 297).

świec woskowych, różnymi kwiatami uwieńczonych. Wśród nabożnych pieśni kobiety z właściwym im strojem miejscowym, na głowie. Kościółek choć obszerny szczelnie wypełniony, tak samo cmentarz, w całej wiosce nadzwyczajny ruch, namiotowe kramiki w stanie obłężenia, karczmy przepelnione, żebraków spora liczba, księża na cmentarzu słuchali spowiedzi, a podczas gdy pewien kaznodzieja prawil kazanie w kościele niemieckie kazanie, głosił na cmentarzu miejscowy kapelan ks. [Jan] Jabłoński Słowo Boże w języku polskim, rozpoczynając od przeczytania lekcji i ewangelii na ten dzień przewidzianej (Królewiecki 1882).

Nie są *Kiermasy* w całym tego słowa znaczeniu utworem beletrystycznym. Stanowią raczej zlepek różnych konwencji gatunkowych. Dominuje w nich gawęda, w toku której przedstawione zostały scenki obyczajowe, bogate w dialogi, które bez większych przeróbek można by przenieść na scenę, pełno w nich opisów i komentarzy historycznych. Wszystkie te elementy są interesujące z punktu widzenia etnografii, językoznawstwa i wiedzy o kulturze. Pojawia się gwara warmińska, którą posługują się uczestniczący w niespotykanym na innych terenach kiermasie warmińskim biesiadnicy, pokazane zostały ich zachowania w czasie obiadu, np. nieużywanie sztućców, wyrzucanie kości pod ławy na podłogę posypaną piaskiem, picie wina z jednego kieliszka. Uczestnikom bartąskiego kiermasu autor nadał nazwiska od miejscowości, z których pochodzili. Ciotki i wujowie noszą więc w utworze następujące nazwiska: Lamkowski, Gietrzwałdzka, Dywicki, Pajtuński, Linowska, Ługwałdzka, Spręcowska, Butryński.

W *Kiermasach* można napotkać opis domu rodzinnego Barczewskich z lat siedemdziesiątych XIX wieku. Był to kryty dachówką dom w Jarotach, dzisiejszej dzielnicy Olsztyna. Znaleźli się tam autentyczni jego mieszkańcy: gospodarz Jakub (ojciec autora), od 1863 roku członek Bractwa Opatrzności Bożej w Bartągu, (b.a. 1892) i gospodyni, (matka) Barbara z Burlińskich, pochodząca z Gietrzwałdu. Prawdziwą postacią była też Baśka, czyli Barbara Barczewska (1870–1954), nazywana trzpiotem, która następnie wraz z matką gospodarzyła bratu w Brąswaldzie, a po jego śmierci jakiś czas spędziła u swoich krewnych Pieczkowskich, zamieszkałych w Spręcowie. Poza tym w *Kiermasach* występują bracia autora: Jan, przekomarzający się z młodszą siostrą, i Jakub (1862–1935), który przejął po ojcu gospodarstwo<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Ksiądz Barczewski jako proboszcz w Wielbarku wspomagał miejscowych duchownych w czasie odpustu Opatrzności Bożej w Bartągu. Tak było w sierpniu 1891 roku, gdy wraz z księżmi: Augustynem Weichslem (1830–1909) z Gietrzwałdu, Bernardem Renklem (1839–1930) z Butryn, Józefem Kiszporskim (1846–1914) z Gutkowa, Franciszkiem Quandtem (1842–1893) z Klewek, Józefem Teschnerem (1845–1923) z Klebarka Wielkiego i wikarym Wiktoorem Janem Jasińskim (1859–1919) z Olsztyna był na kiermasie Opatrzności Bożej w rodzinnej parafii (b.a. 1891).

W czwartym, książkowym wydaniu *Kiermasów* z 1923 roku wprowadzone zostały do narracji opisy kolejnych wydarzeń, które miały miejsce w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszych dziesięcioleciach kolejnego stulecia. Znaleźć można tu m.in. opowieść o młynarzu, który spuścił wodę z wioskowego stawu w Bredynkach w 1863 roku czy relację o objawieniach Matki Bożej w Gietrzwałdzie w letnich miesiącach 1877 roku, w których Najświętsza Paniienka przemówiła do dzieci warmińskich po polsku. W przypisach Barczewski przypomniał także o faktach z I wojny światowej mających miejsce pod Olsztynem. W kolejnych edycjach autor udoskonalał formę i wzbogacał zawartość utworu. Przywołał charakterystyczne cechy okresu dominacji *Kulturkampf*, kiedy księżom nie wolno było służyć poza parafią, do której zostali przypisani, pokazując wzruszające nabożeństwo w kościele w Sząbruku, odprawione w 1880 roku, po śmierci proboszcza ks. Jana Rysiewskiego (1828–1880), bez celebrującego Mszę św. kapłana: w świątyni zgromadzili się tylko wierni. Miejscowy nauczyciel odczytał lekcję i fragment Ewangelii przewidziane na tę niedzielę, organista zaintonował pieśni, ministranci klękali przed ołtarzem. Przypomniał, że alumni z diecezji warmińskiej i chełmińskiej po zamknięciu seminariów przygotowywali się do święceń kapłańskich w katolickiej Bawarii. Taką drogę przebył sam autor *Kiermasów*, aby przyjąć 8 grudnia 1883 roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii, święcenia kapłańskie z rąk biskupa Franciszka Leopolda barona Leonroda w jego prywatnej kaplicy w Eichstätt.

Dopiero w trzeciej edycji wyraźnie określił cel napisania i wydania *Kiermasów*:

[...] podaję uszczerbek z życia i obyczajów ludu warmińskiego, chcąc przez to nasamprzód zachęcić współziomków moich do gorliwego zajęcia się mową ojczystą, bo tylko na podstawie swego ojczystego języka, można się skutecznie i łatwo nauczyć innych języków – a dalszych czytelników zapoznać poniekąd z tutejszym bogobojnym i poczciwym ludem, z którym się w ostatnim czasie spotykali częściej w Gietrzwałdzie (Barczewski 1923: 21).

*Kiermasy* ks. Walentego Barczewskiego stanowią po dziś dzień źródło wiedzy o obyczajach kultywowanych na Warmii, są zapisem gwary warmińskiej, a także świadectwem religijności mieszkańców tego obszaru w duchu polskiego katolicyzmu. Jako dokument z końca XIX i początku XX wieku mogą stanowić przedmiot badań kulturoznawców, literaturoznawców i językoznawców.

---

Na cmentarzu wygłaszał polskie kazanie i w czasie nabożeństwa zbierał na tacę ofiary na pokrycie długów ciążyących na wielbarskim kościele.

## 2

Najpełniej przeszłość Bartąga utrwalili autorzy niemieckojęzyczni. Pierwsza dokonała tego jeszcze w trakcie II wojny światowej Anneliese Triller, prowadząca archiwum diecezjalne we Fromborku, w opracowaniu *Geschichte der Pfarrei Gross Bertung Kr. Allenstein*<sup>5</sup> (Triller 1974), (pol.: *Historia parafii w Bartągu, pow. Olsztyn*). Tekst powstał jeszcze w 1943 roku na zamówienie ówczesnego proboszcza kościoła w Bartągu – Ottona Langkaua (1871–1945). Autorka objęła w nim, jak wynika z tytułu, wydarzenia mające miejsce na całym staropruskim polu Berting lub Bertingen, wchodzącym w skład Pogezanii, następnie przekształconym w parafię, złożoną z miejscowości, których nazwy aktualnie brzmią: Bartążek, Dorotowo, Gągławki, Jaroty (obecnie dzielnica Olsztyna), Kielary, Linowo (odłączonej od Bartąga po utworzeniu parafii w Klewkach), Maudy, Ruś i Tomaszkowo. Badaczka wykorzystała w nim dokumenty archiwalne, w tym także protokoły z wizytacji kanonicznych przeprowadzonych w parafii. Wskazała, że najpierw kapituła założyła 27 marca 1335 roku na prawie pruskim majątek w Bartążku i po dziesięciu latach, 3 października 1345 roku, na prawie chełmińskim lokowała wieś Bartąg z niemieckimi osadnikami, noszącą zresztą na początku nazwę: Deutscher Bertung, a potem Gross Bertung, czyli Wielki Bartąg.

Praca Triller składała się siedem rozdziałów. W pierwszym autorka zawarła opis zasiedlenia przybyszami z Turynгии i utworzenie wsi parafialnej na 32 włókach. Jej założycielem, a więc sołtysem był Mikołaj. Kilka lat później sołtysem został Johannes Turyngus, który gospodarzył na ośmiu włókach. W drugim rozdziale autorka omówiła założenie parafii, której przyznano sześć włók, zbudowanie drewnianego kościoła, w którym pierwszym proboszczem był Dietmar. Jego nazwisko pojawiało się też przy nadawaniu kolejnym Prusom majątków na polu Bertungs. W tym okresie po zniszczeniach wynikających z wojen polsko-krzyżackich, trzeba było na nowo zasiedlać opuszczone gospodarstwa. Dokonywał tego sam Mikołaj Kopernik jako administrator komornictwa kapituły w Olsztynie. Wtedy zbudowano też murowany kościół. Parafia do 1620 roku należała do dekanatu w Dobrym Mieście.

Trzeci rozdział przedstawia dzieje Bartąga i parafialnych wsi w XVII i XVIII wieku, które doświadczyły m.in. skutków wojen szwedzkich i wybuchających nieustannie epidemii. Ten czas wyróżniał się wrastającym napływem osadników wywodzących się z Mazowsza i ziemi chełmińskiej. Wsie parafialne przechodziły z prawa pruskiego na korzystniejsze prawa chełmińskie, następował ich dalszy

---

<sup>5</sup> Tekst opracowania rozprowadzano także w formie oddzielnej odbitki.

cywilizacyjny rozwój, m.in. dzięki tworzeniu młynów, tartaków, gorzelni, uporządkowaniu sądownictwa i powinności wobec kapituły jako zwierzchnika i właściciela dóbr materialnych. Nastąpiła też odnowa życia religijnego. Niestety, na skutek pożaru w 1681 roku, który wybuchł z powodu niezachowania ostrożności przez nauczyciela i organistę, zniszczony został murowany kościół z prawie całym jego wyposażeniem. Ogień pochłonął także inne zabudowania m.in. plebanię i dom organisty w Bartągu.

W kolejnym czwartym rozdziale opracowania autorka poświęciła wiele miejsca odbudowie świątyni, którą umożliwiły fundusze ze zbiórki pieniężnej w całej diecezji, zarządzanej przez biskupa Michała Stefana Radziejewskiego. Musiały być one znaczne, bo już na początku XVIII wieku przedsięwzięcie zostało zrealizowane. W 1707 roku w kościele znalazł się główny ołtarz z pracowni Isaaka Rigi z Królewca, boczne ołtarze i nowe konfesjonały. Stało się to dzięki zapobiegliwości kolejnych proboszczów: Piotra Odętkowskiego, Jana Jakuba Lazari i Mateusza Möllera. W tym samym roku nastąpiła konsekracja odnowionej świątyni. W dokumentacji z inwentaryzacji przeprowadzonej w 1738 roku odnotowano kolejne etapy prac prowadzonych w odbudowywanym kościele.

Piąty rozdział pracy został w całości poświęcony pochodzącemu z Dobrego Miasta ks. Tomaszowi Gremowi (1746–1810), który duszpasterzował w Bartągu aż 34 lata. Zabiegał o oświatę, zwracał się ze specjalnymi memoriałami do władz pruskich w Królewcu i w Berlinie. Podkreślał w nich, że ponad 85 procent parafian to analfabeci, informował o szerzących się plagach społecznych, zwiększającej się liczbie kradzieży, pobić i zwad, braku dbałości o higienę. Doprowadził on do założenia w 1781 roku w Bartągu pierwszego na Warmii Bractwa Opatrzności Bożej, co w sposób znaczący przyczyniło się do pogłębienia świadomości religijnej i rozwoju życia społecznego wedle reguł wówczas obowiązujących. Uzyskał w tej sprawie specjalne brewe papieża Piusa VI i dla każdego ze wstępujących do bractwa członków odpust, o ile wypowiada się i przyjmie komunię św. Również odpust zupełny uzyskać mieli ci, którzy nawiedzą kościół w czternastą niedzielę po Zesłaniu Ducha św., czyli Zielonych Świątkach, nadto przyjmą i ugoszczą ubogich albo pogodzą zwaśnionych, wyrzekną się spożycia alkoholu. Ksiądz Grem zwrócił się z prośbą do znanego malarza i rytownika Daniela Chodowieckiego z Gdańska o wykonanie obrazu Opatrzności Bożej, który został umieszczony w bocznym ołtarzu kościoła. W krótkim czasie do bractwa wstąpiło ponad pięć tysięcy osób. Większość z nich brała udział w corocznych odpustach w Bartągu, zwanych na południowej Warmii kiermasami.

W końcowym siódmym rozdziale A. Triller przedstawiła kościół i parafię w XIX wieku. Zaprezentowała kolejnych proboszczów: Jana Wölki, Ferdynanda

Koralli, Jana Strojka, Franciszka Kwaśniewskiego, Jana Olszewskiego, Sylwestra Stalińskiego, Józefa Kiszporskiego, a na końcu Ottona Langkau, który objął parafię w 1913 roku, rozbudował i odnowił w 1936 roku kościół. Został on zastrzelony przez wkraczających do Prus Wschodnich 22 stycznia 1945 r. Rosjan. Godne przypomnienia są dane zamieszczone w opracowaniu informujące o tym, że w 1880 roku na 2260 parafian uczestniczących w życiu parafii tylko 105 władało językiem niemieckim, 170 niemieckim i polskim, a reszta, to jest prawie 2000, wyłącznie językiem polskim. Do tekstu autorka dołączyła 29 nazwisk duchownych, niosących w Bartągu posługę religijną od 1348 do 1945 roku.

Innym autorem niemieckojęzycznym, który zajął się historią tej warmińskiej miejscowości, a konkretnie jej cmentarzami, był urodzony w 1935 roku w Dortmundzie Gerhard Glombiewski, którego dziadkowie wywodzili się z Bartąga. W publikacjach w języku niemieckim, wydanych w dwóch tomach, opisał nie tylko dzieje bartąskiej parafii i cmentarza, ale także zrelacjonował niektóre zdarzenia, które zmieniły obraz tej wsi i okolic w wyniku II wojny światowej. Pierwszy tom, podobnie jak następny, wydał własnym nakładem w 1998 i 1999 roku i zatytułował: *Totenbuch I (1868–1905) des Groß Bertung Kr. Allenstein/Ostpreußen. Fakten zum Kreis, zum Kirchspiel, zur Pfarrei. Dokumentation der Sterbeeinträge. Todesursachen, Sterbealter, Herkunft Vergleich der Familiennamen* (pol. *Księga zmarłych (1868–1905) parafii Bartąg w powiecie olsztyńskim/Prusy Wschodnie. Opisy wydarzeń z powiatu dotyczące parafii, potwierdzenia z ksiąg zmarłych, ich wiek, pochodzenie, nazwiska panięńskie kobiet*). Drugie wydanie z 1999 roku zostało wzbogacone o informacje o blisko 2500 zmarłych w parafii, (najwięcej z roku 1872 roku, bo aż 140 osób). Nie pominął także swoich przodków: zmarłego 5 czerwca 1912 roku czeladnika kowalskiego 21 letniego Eduarda Golombieskiego, poległego na wojnie 5 grudnia 1914 roku, Fr. Golombiewskiego i zmarłego 22 stycznia 1931 roku 84-letniego Johanna Golombiewskiego. Opracowanie wymagało benedyktyńskiej pracy. Autor nie tylko wertował księgi zmarłych w Niemczech i w Polsce w samej bartąskiej parafii, lecz korzystał z informacji dawnych mieszkańców miejscowości: Klause J. Schwitaya, Herberta Monkowskiego, ks. Johannes Gehrmana, Hedwig Preuss, Antona Saldigka. Gromadził informacje z czasopism, głównie niemieckich jak: „JomenPost“, „Heimatbriefe Jahrbücher Allensteiner-Land“, „Ostpreussenblatt“. Wzbogacił swoje wydawnictwo wykresami, tabelami, mapami, diagramami.

Drugi tom został wydrukowany w 2000 roku jako *Totenbuch II (1906–1948) des Kirchspiels Groß Bertung Kr. Allenstein/Ostpreußen. Fakten zum Kreis, zum Kirchspiel, zum Pfarrei Geschehnisse im Jahre 1945. Dokumentation der Sterbeeinträge, der Kriegstoten und der Zivilverschollenen, Fotodokumentation der Grabinschriften*



*von Bertunger Friedhof*, (pol. *Księga zmarłych tom II (1906–1948) parafii Bartąg powiatu olsztyńskiego/Prusy Wschodnie. Wydarzenia i opisy parafii, tragiczne przeżycia w 1945 roku, dokumentacja odnotowanych zmarłych, którzy utracili życie w czasie wojny i zaginionej ludności cywilnej, dokumentacja oraz inskrypcje nagrobne na bartąskim cmentarzu*). W drugim tomie zawarł informacje o powiecie olsztyńskim, samej parafii, zamieścił wykaz duchownych, którzy posługiwali w Bartągu, przywołał w tym prace Anneliese Triller i Marii Zientary-Malewskiej, relacje dotyczące wkroczenia Rosjan w 1945 roku, zamieścił przedruk tekstu Herberta Monkowskiego o tragedii w Nowym Bartągu 22 lutego 1945 roku, kiedy to zginęło dziesięcioro dzieci. Dokumentacja inskrypcji na płytach grobowych nabrała znaczenia, bo większość z nich została później usunięta bądź uległa zniszczeniu.

Poza tym w 2020 roku Gerhard Glombiewski wydał również książkę *Kierspiel; Groß Bertung. Kr. Allenstein/Ermland/Ostpreußen. Leben und Leiden im Kirschspiel, aus Sicht seiner ehemaligen Bewohner* (pol. *Parafia w Bartągu, powiat olsztyński/Warmia/Prusy Wschodnie. Życie i niedogodności w relacji dawnych mieszkańców*). Wydawnictwo zadedykował swoim przodkom, którzy w latach 1875–1931 żyli w tej parafii. Wydawnictwo, oprócz wprowadzenia autorstwa Herberta Monkowskiego, zawiera skrótową prezentację parafii, wspomnienia dawnych mieszkańców dotyczące rodzinnej ziemi, omówienie sytuacji w czasach rządów hitlerowskich i po wybuchu II wojny światowej. Nadzwyczaj szeroko została zaprezentowana przez różnych autorów sytuacja po wkroczeniu w styczniu 1945 roku Rosjan do Prus Wschodnich. Wspomniano bezmyślne rozstrzeliwania cywilnej ludności przez czerwonooarmistów, w tym konkretnie członków rodziny Penquittów i ich krewnych z Owczarni, zabitych opodal Bartążka w trakcie odmawiania przez nich różańca, śmierć chłopców, którzy rozbrajali pozostawioną przez okupantów amunicję, deportacje Warmiaków, głównie dziewcząt, do pracy w głąb Rosji Sowieckiej. Niezwykle ciekawe są wspomnienia deportowanych do pracy w głąb Rosji mieszkańców: Johanna Zinka, Christine Demuth, Anity Gedigk i Marii Kolodzieskiej. Nie wszyscy zesłańcy z tej katorgi powrócili, umierając tam z powodu ciężkiej pracy w syberyjskim klimacie i wszechobecnego głodu. Wskazano także na powojenne kontakty miejscowej ludności z osadnikami z różnych stron Polski, opisano polityczną odwilż po 1989 roku i wstąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej.

### 3

O Bartągu w polskim piśmiennictwie po II wojnie najwcześniej wspomniały Maria Zientara-Malewska i Wanda Pieńkowska w reportażowej książce *Rośnie do*

*słońca* (Zientara-Malewska, Pieńkowska 1954). Zawarły w niej historię Bartąga i zaprezentowały dokonania gospodarcze Państwowego Gospodarstwa Rolnego w pobliskim Bartązku, w większości zatrudniającego miejscowych Warmiaków.

W XXI wieku polscy autorzy przywoływali Bartąg i jego okolice w różnych kontekstach. O wsi, jako jednej z miejsc wakacyjnej peregrynacji, wspominał np. w 2003 roku Władysław Ogrodziński w reportażowej książce *Piękna Nieznajoma*, będącej relacją ze spływu kajakami warmińską Łyną prawie od źródeł:

Kilka kilometrów powolnej krętaniny dzieli Ruś od sąsiedniego Bartąga. Przebywamy ją skryci w lesie trzciny, sunąc po dobrze znanym pokładzie wodorostów i strątanym tu i ówdzie sitowiu. Jest ciągle chłodno, na niebie gęstnieją stalowo-sine chmury, smaga wiatr, dokuczają protesty głodu. Jak deskę ratunku witamy czerwone budynki Bartąga i wychylony z kępy drzew, cybulasty hełm kościelnej wieży. Po chwili kładki nadbrzeżne przedostają się ku nam przez szuwar, na bezpieczną odległość od zatrzcinionej rzeki zbliżają się domy. Nie ta sama co w Rusi Łyna oblewa bartąskie brzegi. Nikt by nie poznał w niej rozhukanej tanecznicy spod Bindugi, ani strojnej piękności z najwładźniejszej z warmińskich wsi. Zmieniła w milczącą powiernicę smętnych tajemnic, jaka uczyniła z niej samorodna, tragiczna twórczość ludowa. Ładujemy przy pomoście szkoły, a jakieś dobre duchy przywodzą nas właśnie w to miejsce. Po kwadransie cała nasza garderoba wylega na białozniane sznury do szkolnego ogródka, a w napalonej kuchni obsychają w skróconym trybie spodnie i wiatrówki. Tylko pogoda nie chce rozchmurzyć się do towarzystwa. W stronę Olsztyna wygląda jak najposepniej, wiatr szarpie i kołysze naszym wielkim praniem. [...] Pod względem krajobrazowym Bartąg nie ma co równać się z Rusią. Zepchnięty w płaską dolinę szczyci się jedną jedyną ozdobą, starym gotyckim z murów kościołem. Mimo zmiennych, bolesnych nieraz kolei budowla zachowała dawny i wiejski charakter, a piękne ceglane fryzy nad wejściem do wieży i gdzieś tam przez barok tknięte przyczółki pozostały prawdziwą okrasą po fatalnej przebudowie w 1936 roku (Ogrodziński 2003, s. 85–86).

W okazjonalnej broszurze *Z przeszłości Bartązka i Bartąga* (Chłosta 2005), opublikowanej w 2005 roku, w związku z 660 rocznicą wydania aktu lokacyjnego wsi, oprócz historii obu miejscowości, wyeksponowane zostały osoby związane z tą parafią. Poza proboszczami Tomaszem Gremem i Otto Langkauem wskazano na stolarza i bibliofila Józefa Kupczyka (1849–1911), od 1882 roku prowadzącego bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowej, w której znajdowało się 260 woluminów. Kupczyk nadsyłał korespondencje do „Gazety Olsztyńskiej”. Wykonał również ołtarze w kościołach w Bartągu i Klebarku Wielkim, poszerzył chór i przez wiele lat wykonywał szopki betlejemskie i groby Zbawiciela w bartąskim kościele. Wkładając do kuli żyrandola kartkę zapisaną w języku polskim, dał świadectwo swojej i większości innych jej mieszkańców polskości: „Te kule na zielazo, i pałak, robył i wieszal Józef Kupczyk, stolarz i rzeźbiarz z Bartąga Roku

pańskiego 1883 w miesiącu styczniu, z polecenia szanownego księdza kapelana [wikarego] Jana Jabłońskiego, tego czasu ksiądz pleban [proboszcz] Fr[anciszek] Kwaśniewski nogę złamał i leży chory już dłużej jak pół roku. Was, którzy czytać to będziecie, proszę o westchnienie. Bartąg dnia 17 stycznia 1883 r. Józef Kupczyk”. Na odwrocie kartki napisał: „mowa przeważnie polska, lecz teraz chcą nas gwałtem zniemczyć, czytamy polskie gazety: »Pielgrzyma«, »Przyjaciela [Ludu]«. Niemców mamy czystych sześciu” (Chłosta 2005: 19).

Obok wyżej wymienionych w książeczce opisano nauczycieli związanych z Bartągiem i okolicami. Znaleźli się w niej: urodzony w Bartągu Augustyn Wagner (1904–1975), który nauczał w latach międzywojnia w polskiej szkole w Wielkiej Dąbrówce w powiecie międzyrzeckim, nauczający po 1945 roku: Augustyna Wiewiórzanka (1901–1984) z Bredynek, nauczycielka w pobliskiej Rusi, i Wiktor Hans (1901–1975) wywodzący się z pobliskich Naterek, kierownik szkoły w Bartągu. W Rusi jeszcze w 1931 roku przyszedł na świat Johannes Jatzkowski, którego rysunki obrazujące wieś położoną w dolinie Łyny, otoczoną wzgórzami, można było napotkać prawie w każdej rodzinie w Niemczech, pochodzącej z okolic Bartąga.

Opisani zostali sławni mieszkańcy Jarot, należących do parafii bartąskiej: wybitny działacz narodowy, poseł do Sejmu Prowincjonalnego w Królewcu i prezes Polskiej Rady Ludowej w Olsztynie przed plebiscytem w 1920 roku, literat, historyk i etnograf, ks. Walenty Barczewski, kardynał Georg Sterzinski (1936–2011), arcybiskup Berlina, którego rodzice przenieśli się w 1936 roku z Worławk w powiecie lidzbarskim do Jarot i tam prowadzili cegielnię, dalej ks. Johannes Gerhrmann (1933–2004), duszpasterzujący wśród Warmiaków w Niemczech i wspierający w okresie stanu wojennego w Polsce wraz z Helgą i Herbertem Monkowskimi bartąski kościół i mieszkańców tej parafii.

Wiele zapisów o Bartągu znalazło się w wydawnictwie albumowym *Gości-niec niborski* z 2019 roku. Warto przytoczyć w całości słowa Janusza Jasińskiego dotyczące bartąskiego cmentarza:

W głównej bramie cmentarza przykościelnego [w Bartągu] umieszczono na tablicach nazwiska poległych w czasie I wojny światowej. Na miejsce starych, skradzionych wykonano nowe w 2007 r. Na przybywające z różnych stron łosiere na Odpust Opatrzności Bożej czeka w bramie miejscowy proboszcz i uroczyście, ze śpiewem *Kto się w opiekę* wprowadza wiernych do kościoła. Koło kościoła zachowały się dwa nagrobki bartąskich proboszczów z XIX wieku, opatrzone niemieckimi inskrypcjami. Są to nagrobki Franciszka Kwaśniewskiego (1801–1883) i Ignacego Olszewskiego (1833–1890). Ich biogramy opublikował ks. Andrzej Kopiczko. Natomiast grób ks. Edwarda Pietkiewicza, który piastował godność proboszcza w Bartągu przez ponad 30 lat po II wojnie światowej w latach 1958–1989, znajduje się na cmentarzu

parafialnym. Urodził się w 1920 r. koło Oszmiany, gimnazjum ukończył w Wilnie. W 1942 r. został aresztowany przez gestapo, następnie wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Zwolniony na urlop, do Niemiec nie wrócił, lecz ukrywał się w Nowej Wilejce. W 1945 r. został ekspatriowany do Białegostoku. Wyświęcony w 1950 r. Całe swoje życie oddał służbie Bożej w diecezji warmińskiej.

Cmentarz grzebalny jest prawdziwą nekropolią Warmiaków, którzy czuli się Polakami; wielu z nich było działaczami plebiscytowymi, następnie członkami Związku Polaków w Niemczech. Pochowani tu m.in. zostali: Jakub Barczewski (1862–1935), młodszy brat ks. Walentego, Antoni Grzesiek (1867–1945), Józef Hanowski (1862–1934), Augustyn Malewski (1887–1944), Franciszek Boenigk (1888–1925). Po wojnie pochowano tu również jego młodszego brata Jana Boenigka (1903–1982), wiceprzewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, jak też innego polskiego Warmiaka Pawła Turowskiego (1892–1978), obojgu opublikowano wspomnienia. Znajduje się tu także grób ks. Ottona Langkaua, niemieckiego Warmiaka, który urodził się w 1871 r w Polejkach. Od 1913 r. pełnił funkcje proboszcza w Bartągu, z życzliwością odnosił się do polskich parafian, prenumerował „Gazetę Olsztyńską”. Jeszcze u schyłku lat 30., odprawiał w Bartągu w co drugą niedzielę polskie nabożeństwa, a w kaplicy w Jarotach sześć lub siedem razy w roku (Jasiński 2019: 38).

Jasiński wymienił najbardziej zasłużonych proboszczów miejscowego kościoła księży: Franciszka Kwaśniewskiego, Ignacego Olszewskiego, Ottona Langkaua, wspomniął stolarza i zarazem rzeźbiarza Józefa Kupczyka (1846–1911), który tworzył świątki i inne rzeźby sakralne, prowadził też bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowej.

#### 4

Bartąg stał się także miejscem akcji w literaturze fikcjonalnej. Interesującą powieść, *Błazen starego króla*, ujmującą wydarzenia związane z tą miejscowością, napisał, związany z Olsztynem w latach 1948–1952 i 1954–1957 prozaik, będący także kierownikiem literackim Teatru im. Stefana Jaracza, Janusz Teodor Dybowski (1909–1977). Nie została ona w regionie dostatecznie zauważona. Jeden z bohaterów Jędraszek Bartkowski wywodził się z Bartąga. Tam przyszedł na świat w początkach XVI wieku:

Zbudował Jędraszek Bartkowski w Bartągu dom. Postawił go na starych fundamentach ojcowskiej siedziby, spalonej przez Krzyżaków. Pomagali mu w tym sąsiedzi, dzielnie stanęli ze swym panem do pracy Hryćko i Selim. Okazało się, że ojciec Hryczki był pod Rohatyniem na Rusi wiejskim cieślą. Chłopak, pomagając mu, nauczył się pożytecznej sztuki stawiania domów (Dybowski 1967: 50–51).

Główny bohater w zbudowanym przez siebie domu zamieszkał z siostrą Ewką. Ich ojca zabili Krzyżacy. Jędraszek ukończył Akademię Krakowską, brał udział w potyczce pod Rohatyniem. Zetknął się wtedy ze znanymi w tym czasie w kraju Polakami. Za waleczność uzyskał tytuł szlachecki. Następnie zdołał wykupić dwie włóki ziemi od biskupa warmińskiego<sup>6</sup>.

Bartkowski ożenił się z córką warmińskiego kmiecia Marychną, która zmarła po urodzeniu syna. Chłopcu nadał na cześć błazna króla Zygmunta Starego imię Stańczyk. Jędraszek przyjął obowiązki nauczyciela szkoły parafialnej w Olsztynie. Nauczał trzy razy w tygodniu w wyższej klasie. Jego spokojny żywot na południowej Warmii został zakłócony listem bakalarza Wincentego, wzywającym go na pomoc do Warszawy, aby doprowadził do zwolnienia z więzienia niesłusznie aresztowanego przyjaciela z lat wojen i nauki w Krakowie, Kazka Rybackiego herbu Ryby, który rzekomo sprzeciwił się staroście mazowieckiemu surowo karzącemu podejrzanych o otrucie książąt mazowieckich. Zamierzał opuścić Bartąg tylko na miesiąc, ale powrócił do domu dopiero po ośmiu latach. W okresie, gdy przebywał poza rodziną Warmią, brał udział w wielu ważnych dla Rzeczypospolitej wydarzeniach, m.in. w misji wojewody sieradzkiego Jarosza Łaskiego do Stambułu mającej na celu przekonanie Sulejmana Wspaniałego do zawarcia pokoju z Polską i powstrzymanie ekspansji Habsburgów w Europie. Znający język niemiecki Jędraszek wkrótce został też nauczycielem Zygmunta Augusta, a potem sekretarzem królewskim, czym związał bardziej Warmię z Rzeczypospolitą. Drogą swego ojca podążał jego syn Stańczyk. Po ukończeniu szkoły parafialnej w Olsztynie podjął naukę w Akademii Krakowskiej, studiując m.in. muzykę. Swym występem uświetnił uroczystą rocznicę urodzin sławnego błazna królewskiego.

Na kartach powieści zostali utrwaleni autentyczni Polacy tamtych czasów: Mikołaj Rej, Andrzej Frycz Modrzewski, Stańczyk, któremu pisarz nadał w powieści nazwisko Wyssogata z Sułkowa, także biskupi warmińscy: Jan Dantyszek, Stanisław Hozjusz i Marcin Kromer.

W Bartągu usytuowało akcję literacko opracowanych legend dwoje autorów z Warmii: Maria Zientara-Malewska i Władysław Gębik. Pisarka w *Legendzie o krzyżu w kościele bartąskim* (Zientara-Malewska 2008) zawarła opowieść o sierocie Andrzeju, synu bartnika, który po śmierci rodziców znalazł schronienie na plebanii w Bartągu. Dzielił się skromnymi posiłkami, otrzymywanymi od skąpej gospodyni Gertrudy, z ukrytym na strychu Jezusem Ukrzyżowanym, który, jak się

---

<sup>6</sup> W tym miejscu autor powieści popełnił błąd, wszak komornictwo olsztyńskie należało już wtedy do kapituły warmińskiej, przez to także rezydujący w Olsztynie Mikołaj Kopernik nie był administratorem biskupa, lecz właśnie kapituły z Fromborka (Dybowski 1967: 5).

wydawało chłopcu, stawał się z dnia na dzień coraz szczuplejszy. O niezwykłości krucyfiks w bartąskim kościele wspominała także krótko w omówionym wcześniej opracowaniu Anneliese Triller. Ponoć został on odnaleziony w Jeziorze Kie-larskim i umieszczony potem w głównym ołtarzu kościoła.

Sierota z Bartąga edukowany i przygotowywany do stanu kapłańskiego przez proboszcza, wstąpił do seminarium duchownego w Braniewie, a po jego ukończeniu stał się jego godnym następcą w parafii. Kiedy drewniany kościół stojący obok przepływającej nieopodal Łyny spłonął, to wraz z nim zniknął również krucyfiks, jednak miejscowi parafianie przez długie lata pamiętali o ukrzyżowanym Chrystusie karmionym przez sierotę.

Mieszkańcy Bartąga pamiętali też roztropnego Kubę, który niejedną raz wspierał radą bartąskiego proboszcza w trudnych sytuacjach życiowych. Uwiecznił go Władysław Gębik w opowieści *Feliks sum* (Gębik 1976). Najpierw Kuba podsunął księdzu odpowiedzi na trzy pytania zadane przez samego króla pruskiego przejeżdżającego przez Bartąg, którego zadziwił napis po łacinie na plebanii: *Felix sum vivo sine curis*, a więc: Jestem szczęśliwy, że żyję bez kłopotów! Chcąc postawić duchownego w trudnej sytuacji i zburzyć jego spokój, nakazał mu odpowiedzieć na trzy pytania, pierwsze: jak głęboka jest studnia w królewskim pałacu w Poczdamie, drugie: jak daleko jest z ziemi do nieba, a trzecie: co to za święty, który świętym był i świętym będzie, ale w niebie nie był i nie będzie? Kuba obserwujący całe zdarzenie od razu podsunął właściwe odpowiedzi: głębokość studni u króla zmierzy byle kamień, wystarczy wrzucić, a odmierzy głębokość do samego dna; droga do nieba jest taka sama, jak z nieba na ziemię; a trzecie: to właśnie kościół święty!

Król jednak nie zaprzestał dręczyć proboszcza. Odjeżdżając, zaproponował mu wygłoszenie w najbliższą niedzielę w Olsztynie takiego kazania, ażeby jedna część słuchaczy ronila łzy, a druga – okazywała wesołość. Jeżeli tego dokona, to król spełni każde życzenia duchownego. I w tym wypadku rezolutny Kuba znalazł wyjście z sytuacji. Zasugerował, aby ksiądz przygotował kazanie skłaniające wiernych do płaczu. W trakcie wygłaszania kazania proboszcz zdołał faktycznie wywołać łzy u słuchaczy siedzących po jednej stronie świątyni i jednocześnie śmiech tych po drugiej. Stało się tak dlatego, gdyż Kuba przyszył rąbek chusteczki do komży z rewerendą i kiedy ksiądz sięgał po chusteczkę, aby sobie otrzeć czoło, wiernym siedzącym po drugiej stronie, ukazywały się proboszczowskie gatki, co wzbudzało ich wesołość. Mimo że ksiądz poradził sobie dzięki Kubie z zadaniem zleconym mu przez króla, ten zapomniał o prośbie duchownego dotyczącej cofnięcia zarządzenia o ograniczeniu języka polskiego w życiu publicznym, w tym także w nauczaniu w szkole.

## 5

Wzmianki o Bartągu znalazły się również w publikacjach o charakterze wspomnieniowym. Wieś została opisana w autobiograficznej relacji Pawła Turowskiego (Turowski 2003)<sup>7</sup> i w książce o Herbercie Monkowskim autorstwa Edwarda Cyfusa (Cyfus 2020), w której pojawiły się wypowiedzi bohatera, mieszkającego przed II wojną w Jarotach, w parafii bartąskiej.

O Bartągu opowiedziała także niemiecka dziennikarka Petra Reski w swoim interesującym reportażu o sąsiedniej Rusi *Ein Land so weit* (Reski 2002). Stąd pochodziła jej rodzina i dlatego relację autorka zadedykowała swojej babci. Książka została przełożona i wydana w 2008 r. przez olsztyńską Borussię jako *Daleki kraj*. Petra Reski urodziła się po 1945 roku w Niemczech, gdzie w młodości nasłuchiwała się wielu opowieści dorosłych o ziemi ich urodzenia. Natknęła się też na obrazy Jatzkowskiego. Po latach jako dziennikarka przyjechała do Polski, aby przeprowadzić wywiad z Lechem Wałęsą i wówczas na krótko pojawiła się w Rusi, a później spędziła tam urlop. Z konfrontacji tego, co pamiętała z dawnych opowieściami, z tym, co opowiedzieli jej dzisiejsi mieszkańcy, powstała niezwykła publikacja.

Bartąg był jedną z pierwszych miejscowości lokowanych na południowej Warmii. Dlatego też został tak szeroko opisany. Współcześnie przypomina o wielu elementach warmińskiej tradycji, upamiętnia znanych działaczy. Stanowi o dziedzictwie kulturowym Warmii. Dbają o to związani z tym regionem zarówno potomkowie byłych jego mieszkańców, jak i rodzimi badacze. Wszystkim zależy, aby pamięć o historii wsi została zachowana w postaci różnych źródeł materialnych, od upamiętniających przeszłość tablic na cmentarzu po zapisy utrwalające wieś w różnego rodzaju piśmiennictwie.

### Bibliografia

- Arnold Stanisław (red.) (1938), *Słownik geograficzny państwa polskiego i ziem historycznych z Polską związanych*, t. I, Warszawa.
- b.a. (1883), *O kiermasach na polskiej Warmii*, „Pielgrzym”, nr 121 z 23 X.
- b.a. (1891), *Wiadomości z Warmii i z dalszych stron*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 68 z 26 VIII.
- b.a. (1892), *Wiadomości z Warmii i z dalszych stron*, „Gazeta Olsztyńska” nr 54 z 8 VIII.

---

<sup>7</sup> Paweł Turowski jest także autorem dotąd niewydanego drukiem tekstu o parafii bartąskiej, będącym częściowo przekładem prezentowanego w tym artykule opracowania A. Triller, ale też zawierającym opisy działalności rady parafialnej (której Turowski był wieloletnim członkiem), utworzenia cmentarza parafialnego oraz charakterystykę dawnych zwyczajów warmińskich.

- Barczewski Walenty (1918–2008), *Geografia polskiej Warmii*, posł. Jan Chłosta, Olsztyn.
- Barczewski Walenty (1923), *Kiermasy na Warmii*, wyd. IV znacznie rozszerzone, Olsztyn.
- Barczewski Walenty (1977 i 1984), *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*, wydał i wstępem poprzedził Władysław Ogrodziński, Olsztyn.
- Białyński Grzegorz (2013), *O początkach zamku w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4.
- Chłosta Jan (2005), *Z przeszłości Bartązka i Bartąga*, Olsztyn 2005.
- Cyfus Edward (2020), *Pobiegnij moją drogą. Opowieść biograficzna o Warmiaku Herbercie Monkowskim*, Olsztyn.
- Dybowski Janusz T. (1967), *Blazen starego króla*, Warszawa.
- Gębik Władysław (1976), *Feliks sum*, w: *Nowy kiermasz bajek*, red. Władysław Gębik, Warszawa, s. 55–62.
- Glombiewski Gerhard (2020), *Kierspiel; Groß Bertung. Kr. Allenstein/Ermland/Ostpreußen. Leben und Leiden im Kirschspiel, aus Sicht seiner ehemaligen Bewohner*, Dortmund.
- Glombiewski Gerhard (1998, II wyd. 1999), *Totenbuch I (1868–1905) des Groß Bertung Kr. Allenstein/Ostpreußen. Fakten zum Kreis, zum Kirchspiel, zur Pfarrei. Dokumentation der Sterbeeinträge. Todesursachen, Sterbealter, Herkunft Vergleich der Familiennamen*. Dortmund.
- Glombiewski Gerhard (2000), *Totenbuch II (1906–1948) des Kirchspiels Groß Bertung Kr. Allenstein/Ostpreußen. Fakten zum Kreis, zum Kirspiel, zum Pfarrei Geschehnisse im Jahre 1945. Dokumentation der Sterbeeinträge, der Kriegstoten und der Zivilverschollenen, Fotodokumentation der Grabinschriften von Bertunger Friedhof*, Dortmund.
- Jasiński Janusz (2019), *Przyczynki historyczne do Gościńca Niborskiego*, w: *Gościńiec Niborski*, Olsztyn.
- Królewiecki M. [Maksymilian Andryson] (1882), *Opis odpustu w Bartągu. Notatki warmińsko-mazurskie*, „Dziennik Poznański”, nr 93 z 23 IV.
- Ogrodziński Władysław (2003), *Piękna Nieznajoma*, Olsztyn.
- Oracki Tadeusz (1976), *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa.
- Przyborowski Mateusz (2013), *Nie byłoby olsztyńskiego zamku, gdyby nie Bartąg*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 236 z 9 X.
- Reski Petra (2002), *Ein Land so weit*, München.
- Sulimierski Filip, Chlebowski Bronisław, Walewski Władysław (red.) (1880), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, tom I, Warszawa.
- Triller Anneliese (1974), *Geschichte der Pfarrei Gross Bertung Kr. Allenstein, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Band 37 (98): 9–56.
- Turowski Paweł (2003), *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki o mowę polską w jednej wsi warmińskiej*, wstęp i oprac. Danuta i Norbert Kasparkowie, Olsztyn.
- Zientara-Malewska Maria (2008), *Legenda o krzyżu w kościele bartąskim*, w: *też, O różnych kłobukach, skarbach i zaklętych zamkach. Baśnie i legendy warmińskie*, wybór i oprac. J. Chłosta, Olsztyn: 22–25.
- Zientara-Malewska Maria, Pieńkowska Wanda (1954), *Prosięta, źrebięta i płowe warkocze*, w: *tychże, Rośnie do słońca*, Warszawa: 211–222.